

POSTANOWIENIE

Dnia 31 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Stankiewicz

w sprawie **G.P.**

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i in.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 31 lipca 2025 r.,
inicjatywy wyrażonej w postanowieniu Sądu Okręgowego w Radomiu
z dnia 5 czerwca 2025 r., sygn. akt II K 71/25,
w przedmiocie przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi
równorzędnemu,
na podstawie art. 37 § 1 k.p.k. *a contrario*

p o s t a n o w i ł:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Radomiu, wskazanym wyżej postanowieniem, powołując „art. 37 k.p.k.” (powinno być: art. 37 § 1 k.p.k.), wystąpił do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania sprawy oskarżonego G. P. do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu wniosku podniesiono, że: „osobą, która występuje w przedmiotowej sprawie w charakterze pokrzywdzonej, jest J.S., która od kilku lat pełni funkcję biegłej sądowej ustanowionej przy Sądzie Okręgowym w Radomiu”, zaś „oskarżony w swoich wyjaśnieniach, które złożył w toku postępowania przygotowawczego, poddawał pod wątpliwość to, że z racji pełnionej przez jego żonę funkcji biegłego sądowego, jego

sprawa zostanie rozstrzygnięta w sposób bezstronny”. Zdaniem Sądu wnioskującego: „postrzeganie sądu jako organu bezstronnego, będące okolicznością mającą niewątpliwy wpływ na dobro wymiaru sprawiedliwości, przemawia za przekazaniem niniejszej sprawy do innego równorzędnego sądu”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek Sądu Okręgowego w Radomiu nie zasługuje na uwzględnienie.

Przekonanie wyrażone w przedstawionej inicjatywie, jakoby dobro wymiaru sprawiedliwości wymagało, w realiach przedmiotowej sprawy karnej, przekazania jej innemu sądowi równorzędnemu, nie znajduje racjonalnego oparcia w art. 37 § 1 k.p.k.

Nie ulega wątpliwości, że skorzystanie przez Sąd Najwyższy z uprawnienia przewidzianego w tym przepisie, jako wyjątek od konstytucyjnej gwarancji rozpoznania sprawy przez sąd właściwy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), może nastąpić jedynie w sytuacjach wyjątkowych, a przede wszystkim wtedy, gdy realnie występują okoliczności tego rodzaju, iż mogą one negatywnie wpływać, w wypadku rozpoznania sprawy przez sąd właściwy, na ocenę sposobu funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, bez względu na rodzaj i treść ostatecznie wydanego orzeczenia. Dobro wymiaru sprawiedliwości może być zatem podstawą przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu między innymi w takich sytuacjach, w których postronny, obiektywnie oceniający okoliczności procesowe sprawy obserwator postępowania, świadomy jednak podstawowych reguł rządzących procesem karnym oraz roli i umiejscowienia organów postępowania, mógłby powziąć uzasadnione wątpliwości co do tego, czy sąd właściwy jest w stanie sprawę taką w sposób obiektywny i bezstronny rozpoznać (zob. np. postanowienie SN z 19 września 2019 r., II KO 79/19, OSNKW 2019, z. 10, poz. 64). Tego rodzaju okoliczności w rzeczywistości nie występują jednak w realiach przedmiotowej sprawy, zaś te, na które powołano się w nadesłanym wniosku, nie dają wystarczających, merytorycznych podstaw do tego, aby Sąd Najwyższy skorzystał z wyjątkowego uprawnienia, jakie przyznano mu w treści art. 37 k.p.k. Rzecz bowiem w tym, że przekazanie sprawy w omawianym trybie może nastąpić

tylko wtedy, gdy w sposób realny, a nie pozorny, występują okoliczności, które mogą stwarzać uzasadnione przekonanie o braku warunków do obiektywnego i bezstronnego rozpoznania sprawy w danym sądzie (zob. postanowienia SN: z 13 lipca 1995 r., III KO 34/95, OSNKW 1995, z. 9-10, poz. 65; z 13 listopada 2008 r., IV KO 130/08, R-OSNKW 2008, poz. 2280; z 13 sierpnia 2013 r., V KO 55/13; z 16 lipca 2014 r., III KO 50/14; z 14 marca 2018 r., IV KO 14/18; z 25 listopada 2021 r., II KO 94/21; z 9 sierpnia 2024 r., III KO 111/24). Sąd Najwyższy wielokrotnie, między innymi we wskazanych wyżej orzeczeniach, wyrażał pogląd, że przekonanie o braku możliwości obiektywnego rozpoznania sprawy, przez sąd miejscowo właściwy, oparte być powinno na racjonalnych i rzeczywistych przesłankach. Jest także rzeczą oczywistą, iż samo subiektywne przekonanie strony postępowania o braku obiektywizmu sądu miejscowo właściwego do rozpoznania sprawy, nie jest w żadnym razie wystarczającą przesłanką dla odstąpienia od tej właściwości. Przeciwnie, uwzględnianie inicjatyw opartych na tej tylko przesłance, prowadziłoby do niepożądanego zjawiska manipulowania właściwością miejscową sądów przez zainteresowanych uczestników postępowania - bez żadnych ku temu realnych i obiektywnych podstaw, nawiązujących do „dobra wymiaru sprawiedliwości” (zob. postanowienia SN: z 2 kwietnia 2004 r., V KO 18/04; z 20 września 2024 r., I KO 92/24; z 4 kwietnia 2025 r., III KO 41/25).

W świetle powyższych uwarunkowań, lektura złożonego wniosku i materiału aktowego dołączonej sprawy przekonuje, że nie zachodzą realnie obiektywne okoliczności i merytoryczne podstawy do zastosowania wyjątkowej instytucji, przewidzianej w art. 37 § 1 k.p.k. W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie wskazuje się, iż biegłego należy traktować jako uczestnika postępowań sądowych, tak jak inne osoby występujące w sprawie, chociażby w charakterze świadków, pokrzywdzonych czy oskarżonych. Inna rola takich osób w sposób oczywisty nie może podważać obiektywizmu sądu. Przyjąć należy, iż choćby potencjalne występowanie w charakterze pokrzywdzonego, podejrzanego czy oskarżonego - osoby będącej wieloletnim biegłym sądowym, samo w sobie, nie stanowi zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości, zaś Sąd Okręgowy nie wskazał żadnych szczególnych okoliczności sprawy, które temu dobru by zagrażały (zob. postanowienia SN: 21 kwietnia 2005 r., IV KO 11/05; z 27 kwietnia 2005 r., IV KO

25/05; z 25 lutego 2010 r., II KO 5/10; z 28 września 2007 r., V KO 58/07; z 14 grudnia 2010 r., III KO 105/10; z 11 lipca 2013 r., IV KO 46/13; z 14 grudnia 2010 r., III KO 105/10; z 30 lipca 2020 r., III KO 67/20; z 26 września 2023 r., V KO 85/23).

W kontekście zaprezentowanych rozważań, nie sposób oczywiście pominąć, że poszczególne sprawy, w których sądy występują z omawianą inicjatywą, oceniane powinny być rzecz jasna indywidualnie, z uwzględnieniem konkretnych okoliczności ujawnionych w danym postępowaniu. Wprawdzie klauzula generalna w postaci „dobra wymiaru sprawiedliwości” - z uwagi na jej nieostry i oceny charakter - pozwala Sądowi Najwyższemu na pewną elastyczność w stosowaniu prawa, jednakże wyjątkowość regulacji art. 37 k.p.k., niewątpliwie oznacza tym samym zakaz interpretacji rozszerzającej. Skoro dla zastosowania tej instytucji konieczna jest konstatacja, że wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości, zaś odstępianie od zasady rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy, może nastąpić m.in. tylko w razie zaistnienia sytuacji wskazującej, że nie jest możliwe sprawne, skuteczne i rzetelne rozpoznanie sprawy przez ten sąd konkretnej sprawy, to z pewnością dobru wymiaru sprawiedliwości nie służy nadużywanie instytucji właściwości z delegacji, bowiem w praktyce może to implikować następstwa sprzeczne z *ratio legis* tego unormowania, podważające zaufanie do niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Wyrażanie zatem supozycji, że tego rodzaju sytuacja, jak ma miejsce w sprawie przedmiotowej, może być przesłanką do podejmowania decyzji o przekazaniu sprawy innemu sądowi równorzędnemu, wcale nie sprzyja budowaniu społecznego przekonania o bezstronności organów wymiaru sprawiedliwości. Wręcz przeciwnie, staje się wyrazem inicjowania nieuzasadnionych wątpliwości, w tym zakresie, przez sam organ procesowy.

Sąd Okręgowy w Radomiu powinien więc dołożyć szczególnych starań, by w czasie rozpatrywania sprawy oskarżonego G. P. nie powstały zastrzeżenia co do obiektywności lub bezstronności składu orzekającego i by w opinii publicznej nie zaistniały wątpliwości co do tego, że wydawane orzeczenia są wolne od jakichkolwiek pozaprocesowych wpływów, podyktowanych jakimikolwiek innymi przesłankami, z wyjątkiem tych, wynikających z materiału dowodowego i treści stosowanych ustaw. Autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby

sądy nie unikały prowadzenia spraw dla nich trudnych, nie ulegały presji opinii publicznej, ani nie popadały w zwątpienie co do własnych kompetencji, w zakresie przeprowadzenia sprawiedliwego procesu.

Mając na uwadze zaprezentowane wyżej względy, nie znajdując racjonalnych podstaw do uwzględnienia wniosku, Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

SSN Stanisław Stankiewicz

[WB]

[